

Jagiellonia Białystok. Kolejny rywal - Wisła Płock

W niedzielne popołudnie piłkarze Jagiellonii Białystok rozegrają ostatnie spotkanie przed wrześniową, dwutygodniową przerwą na kadrę. Żółto-Czerwoni zmierzą się na wyjeździe z Wisłą Płock.

Wisła Płock jest klubem wielosekcyjnym, założonym w 1947 roku. Przez te ponad 70 lat klub z Płocka wielokrotnie zmieniał swoją nazwę i występował jako Elektryczność, Ogniwo, Sparta, Petrochemia, Petro czy Orlen Płock. Te ostatnie nazwy pochodziły rzecz jasna od głównego sponsora klubu – rafinerii PKN Orlen. Najbardziej utytułowaną sekcją Wisły jest jednak nie ta piłki nożnej, lecz piłki ręcznej, gdzie płocczanie siedmiokrotnie sięgali po mistrzostwo Polski i dziesięciokrotnie po puchar kraju, będąc w ostatnich kilkunastu latach wraz z PGE Vive Kielce jednym z dwóch dominatorów polskiego szczytowiaka.

Piłkarska Wisła Płock przez długi czas błąkała się po niższych ligach. Dopiero w 1980 roku Nafciarzom udało się awansować na zaplecze ekstraklasy, a w 1994 roku płocczanie zadebiutowali w najwyższej klasie rozgrywkowej. Przez kolejne kilkanaście lat Wisła raz była w ówczesnej I lidze (obecnej Ekstraklasie), raz w II (obecnej I lidze), a najdłużej na pierwszym poziomie rozgrywkowym potrafiła się utrzymać przez pięć lat – w latach 2002-07. Po tym czasie nastąpił dziewięcioletni rozbrat Wisły z Ekstraklasą, w trakcie którego płocczanie dwukrotnie musieli sobie radzić również w II lidze (trzeci poziom rozgrywkowy). Do Ekstraklasy wrócili przed rokiem i jako beniaminek w swoim pierwszym sezonie zajęli dwunaste miejsce, co ciekawe, dwukrotnie pokonując przy tym wicemistrzowską Jagiellonię. Przez długi czas Wisła Płock była bardzo niewygodnym rywalem dla Jagi, ale w listopadzie Żółto-Czerwonym udało się triumfować w Płocku 2:1 i pokonać Nafciarzy po raz pierwszy od sezonu 1991/92.

To właśnie Jagiellonia „popsuła” Wiśle na samym finiszu bardzo udany sezon 2017/18. Wygrana Żółto-Czerwonych w Białymstoku 2:1 w ostatniej kolejce sprawiła, że drużyna Nafciarzy zajęła w ligowej tabeli piąte miejsce i nie zagrała w eliminacjach Ligi Europy. Dobre wyniki i gra płocczan pozwoliła jednak na awans trenerowi Jerzemu Brzęczkowi, który został następcą Adama Nawałki w roli selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski. Narzekać nie mógł także Arkadiusz Reca, który za duże pieniądze trafił do włoskiej Atalanty Bergamo, a także Jose Kante, który w Legii Warszawa z pewnością dostał dużą podwyżkę względem swoich zarobków w Płocku.

Nowym szkoleniowcem Wisły został dobrze nam znany Dariusz Dźwigała, który w duecie z Tomaszem Hajtą w latach 2012/13 prowadził Jagiellonię. W Płocku zameldowało się także kilku nowych zawodników – solidni ligowcy Mateusz Szwoch i Marcin Warcholak z Arki Gdynia, Karol Angielski z Piasta Gliwice, wychowanek Jagiellonii Bartłomiej Żynel z Red Bulla Salzburg, portugalski skrzydłowy Calo Oliveira z cypryjskiego Anorthosisu Famagusta, czy przede wszystkim Brazylijczyk Ricardinho. Niespełna 29-letni zawodnik, który w przeszłości grał Górniku Łęczna, Wiśle Płock oraz

Lechii Gdańsk, trafił ponownie do płockiego klubu z rosyjskiego FK Tosno i ma niezwykle udane wejście do LOTTO Ekstraklasy. Z pięcioma bramkami na koncie Ricardinho wraz ze Zdenkiem Ondraskiem z Wisły Kraków prowadzi w klasyfikacji strzelców naszej ligi.

Nieco zmieniony zespół Nafciarzy nie rozpoczął dobrze nowego sezonu. W pierwszych pięciu kolejkach Płocczanie zdobyli zaledwie dwa punkty i zamykali ligową tabelę wraz z Cracovią i Pogonią Szczecin. Ostatnia kolejka może jednak okazać się dla nich przełomowa. Wisła bowiem we wspaniałym stylu rozbiła na wyjeździe mistrza Polski Legię Warszawa aż 4:1, odnosząc swoje pierwsze zwycięstwo w nowych rozgrywkach. Płocczanie zajmują obecnie trzynaste miejsce w tabeli z dorobkiem pięciu „oczek”.

Biorąc pod uwagę to, w jaki sposób Wisła wygrała w ostatnią niedzielę w Warszawie, trudno się spodziewać, aby trener Dźwigała dokonywał zmian w wyjściowej jedenastce, o ile nie będzie takiej potrzeby. Ta jednak może nastąpić. Wszystko dlatego, że z lekkimi urazami mecz z Legią zakończyli ważni zawodnicy płockiej ofensywy – Giorgi Merebaszwili i najlepszy strzelec Ricardinho. Szkoleniowiec Wisły nie może jednak narzekać na brak alternatyw, bo o miejsce w wyjściowej jedenastce walczą tacy zawodnicy, jak Nico Varela, Semir Stilić, Oskar Zawada, Jakub Łukowski czy Karol Angielski.

Wisła Płock to z pewnością zespół z bardzo dużym potencjałem, który posiada dwóch zawodników powołanych ostatnio do reprezentacji Polski. Są to zresztą byli Jagiellończycy – Adam Dźwigała i Damian Szymański. Warto jednak zaznaczyć, że Nafciarze są drużyną groźną pod każdym względem w ofensywie. O sile ich stałych fragmentów gry, wykonywanych przez Dominika Furmana czy Semira Stilića, przekonywaliśmy się niejednokrotnie. Szybkie przejście z obrony do ataku sprawia, że trzeba zwracać dużą uwagę na kontrataki Płocczan, a dobre wyszkolenie techniczne zawodników ofensywnych – Szymańskiego, Szwocha, Vareli, Merebaszwilego czy Ricardinho – czyni ofensywę Wisły zdolną do efektywnej gry w ataku pozycyjnym. Z drugiej strony defensywa drużyny trenera Dźwigały pozwoliła w tym sezonie rywalom na strzelenie aż dziesięciu goli – mniej tylko od Zagłębia Sosnowiec (13), co należałoby wykorzystać w niedzielnej konfrontacji.

Przewidywany skład Wisły: Thomas Daehne – Alan Uryga, Igor Łasicki, Adam Dźwigała, Marcin Warcholak – Damian Rasak, Dominik Furman – Mateusz Szwoch
Damian Szymański, Giorgi Merebaszwili – Ricardinho.

za: jagiellonia.pl

